

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 40 marek.

CENA PRENUMERATY:

W miesiące miesięcznik Mk. 800.—
Z odnośnikiem do domu 900.—
Na prowincji 1000.—

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, w kronice podlegają opłacie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 226

Conto czekowe 80111.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pól.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

W Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki № 1, tel. 63.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pól.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 6 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5 szpaltowy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne i linij okrajowych o 100 proc. drożej.

Conto P. K. O. № 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec.

Reklama świetlna

Codziennie w ogrodzie miejskim ks. Józefa Poniatowskiego wyświetlane będą ogłoszenia firm miejscowych i zamiejscowych.

Abonamenty miesięczne i na cały sezon.

Zamawiać ogłoszenia w redakcji „Dzien. Biał.” Rynek Kościuszki nr. 1 codziennie od g. 10 do 2 po poł.

Skład materiałów aptecznych D. GURWICZA w GRODNIU.

Ul. Dominikańska 31, róg Hoovera.

Stale zaopatrzonej jest w wielki wybór artykułów kosmetycznych: mydła toaletowe, galanterię krajowych i zagranicznych fabryk. Wody mineralne naturalne najświeższego czerpania, sól Ciężochocińska i wiele innych środków patentowanych po cenach najniższych.

66

Przesilenie gabinetowe.

Konwent Seniorów. Rozłam wśród stronnictw. Wniosek pos. Rataja. Większość klubów za Ponikowskim. Deklaracja Skulskiego.

Warszawa, 9.6. (tel. wł.)

Przesilenie gabinetowe nabrało dziś znamion łagodniejszych. O g. 12 w południe zebrał się Konwent Seniorów, na którym Marszałek stwierdził, że kilka stronnictw wysłucha kandydatury p. Ponikowskiego na Prezesa Ministrów.

Pos. Rataj (PSL) zwraca się przeciwko dotychczasowemu sposobowi przedstawiania kandydatury Państwa kandydatury na premiera. Projekt mówcy dąży, aby Naczelnik Państwa zamianował gabinet w porozumieniu z Sejmem i występuje przeciwko informowaniu Naczelnika Państwa o opiniach klubów w tej mierze za pośrednictwem Marszałka Sejmu.

W dyskusji posłowie Dubanowicz i Głabiński oraz inni mówcy oświadczyli się przeciwko temu projektowi.

Marszałek Sejmu stwierdził, że za projektem są tylko P. S. L. i PPS.

Pos. Rataj oświadcza, że może to stać się we wtorek.

Marszałek stwierdził, że konkluzja Konwentu Seniorów nie wiąże w niczym Naczelnika Państwa, daje mu tylko środki do zbadania opinii Sejmu. Marszałek Sejmu stwierdził w końcu, że za stosuje dawniejszą praktykę informowania Naczelnika Państwa o woli klubów i uczyni to w przeciągu 24 godzin.

Pos. Rataj prosi wnioskodawcę, pos. Rataja, aby wyraźniej sformułował sposób ustalania opinii Sejmu, t. j. skoro uznaje dotychczasowy sposób wypowiadania opinii na Konwencie Seniorów za nie wskazany, aby zechciał wskazać, jaką drogą opinia ta ma dojść do Naczelnika Państwa.

Pos. Rataj uważa za wskazane pozostawić to Naczelnikowi Państwa, przyczem wyobraża sobie, że Naczelnik Państwa może przybyć na Konwent Seniorów dla zorientowania się w jego opinii, lub też wezwać w tym celu przywódców stronnictw do siebie.

Pos. Skulski: „Czy wnioskodawca (Pias) kwestionuje prawo Marszałka Sejmu zaprzeczania o opinie poszczególnych klubów w celu zakomunikowania ich Naczelnikowi Państwa?”

Pos. Rataj: „Nie kwestionujemy”. Na podstawie powyższego wyniku obrad Konwentu, Marszałek Sejmu rozpoczął o g. 3 pp. konferencję z przywódcami stronnictw na temat ich stosunku do kwestji powierzenia p. Ponikowskiemu misji utworzenia nowego gabinetu.

Pos. Woznicki (Wyzwolenie) oświadcza, że klub jego stracił zaufanie do bezpartyjności p. Ponikowskiego, oświadcza się przeciwko ponownemu jego powołaniu.

Posłowie Głabiński (Zw. Lud. Nar.), Dubanowicz (Nar. Chr. Str. Lud.) oraz Czerniewski (Nar. Chr. Klub. Rob.) oświadczyli się za powierzeniem misji p. Ponikowskiemu. To samo oświadczenie złożył p. Federowicz (Kl. Pr. Kon) w przekonaniu, że nowy gabinet p. Ponikowskiego, mając za sobą większość sejmową, będzie rozprządał dostatecznym autorytetem.

Pos. Rosset (Kl. Mieszcz.) oświadcza, że nie zależy mu na osobie premiera, lecz na jego programie i wypowiada się bezwzględnie przeciwko wytwarzaniu konfliktu, sięgającego poza Sejm.

Pos. Chądzyński (N. P. R.) jest za kandydaturą Ponikowskiego, gdyż widzi w nim gwarancję

czystych wyborów; oświadczenie to nie jest jednak zajęciem stanowiska przeciwko Naczelnikowi Państwa.

Pos. Skulski imieniem Klubu Nar. Zjedn. Ludowego złożył następującą deklarację: Narodowe Zjednoczenie Ludowe już w październiku roku zeszłego przyszło do przeświadczenia, że w obecnym Sejmie nie ma możliwości utworzenia rządu parlamentarnego, wobec czego wysunęło koncepcję utworzenia rządu pozaparlamentarnego, stawiając jednocześnie na prezydenta ministrów kandydaturę p. Ponikowskiego. Obecnie stwierdzić musimy, że Rząd Ponikowskiego istotnie od wielu stronnictw, nie wyłączając tych, które są obecnie za utrzymaniem Rządu Ponikowskiego, poparcia nie otrzymał. Opowiadając się i nadal za kandydaturą Ponikowskiego, proponuje, by te stronnictwa, które życzą sobie rządu Ponikowskiego, chciały złożyć taką deklarację, która umożliwiła by Naczelnikowi Państwa, Rządowi, opinii publicznej i wreszcie samemu Sejmowi zorientować się, czy nowy Rząd będzie posiadał zaufanie większości Sejmu, czy też nie.

Jasność sytuacji uważa w tej sprawie za konieczność państwową.

P. P. S. i P. S. L. odmówiły Marszałkowi Sejmu stosownie do stanowiska zajętego na Konwencie Seniorów udzielenia opinii o kandydaturze p. Ponikowskiego.

Pan Marszałek Sejmu jeszcze dziś z osiągniętymi rezultatami uda się do Belwederu i przedłoży je Naczelnikowi Państwa.

Posłowie Poniatowski i Woznicki jeszcze przed tem udali się do Naczelnika Państwa, aby mu osobiście zakomunikować swój sprzeciw wobec kandydatury pana Ponikowskiego.

Rusyfikacja Ukrainy.

Charków, 9.6. (A. W.)

Rusyfikacja Ukrainy odbywa się dwiema drogami: 1-szą drogą jest wycofanie języka ukraińskiego z urzędów i ze stosunków pomiędzy ludnością a władzami. Przykładem tego jest rozporządzenie dotyczące ogłoszenia wszelkich ustaw i postanowień w 2 językach: rosyjskim i ukraińskim, a nie jak dotychczas to miało miejsce tylko w ukraińskim. Drugim środkiem rusyfikacji jest kolonizacja ziem rosyjskich na Ukrainie, która odbywa się nadal systematycznie i masowo w powiatach ukraińskich.

Memoriał Poincarégo.

Londyn, (A. W. 9.6.)

Memoriał Poincarégo w sprawie konferencji haskiej jest obecnie w rękach Lloyd'a George'a. An-

Nr. 158. Pogłoski, jakoby przebywał w Smoleńsku, stąd powstały, że zamieszkuje tam osobnik tego samego nazwiska.

Giełda Warszawska.

Warszawa 9.6. (tel. wł.)

Nowy Jork 4040—4060—

Belgia —

Paryż 366

Berlin 14—15

Praga —

Wiedeń —

Rzym —

Londyn —18,075

Szwajcaria —

Wiedeń

Włochy

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Różańskiego)

z dnia wczorajszego.

Dolary 3960—

Marki niem. 14,20

Franki 380

Funty 17,500

100 rb. car. 150

500 „ 500

10 rb. złote 19,000

Rynek włóknisty białostocki

za dzień wczorajszy.

Karo	mk. 1100—1500
Kastor kolorowy	700—900
zwykajny	800—1000
ciemny	800—800
Burka na włn. osn.	1200—1500
na baw. osn.	600—1000
Paltotowe z podszewką	2800—3400
Koce szagatowe szt.	5000—6000
komend.	1000—1300

Zwyczajne	mk. 3000 pud.
„dibet”	7000
Włn. „checo”	mk. 40000 pud.
„fein”	60000

Rynek waty. Wata apteczna (firm Newjarks) 700 mk.

Wata biała I gat. (firma Lipkesa) 750 mk.
Wata biała I gat. (innych firm) 400 mk.
Wata II i III „ 300—150 mk.
Wata „Kanom” I gat. (firma Lipkesa) 650 mk.
drugi firm 300—200 mk.
Wata prosta I gat. (1 paka 2 pud.)

Rynek zbożowy białostocki

za dzień wczorajszy.

Zyto	2500 mk. za pud
Pszenica	3200
Jęczmień	2500
Owies	2400
Kartofle	750
Mąka I gatunku	5000
„ II	4500
Oręby	1700
Siano	750

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Stacja przy P. S. N. w Biał.

9 Czerwiec.

Temper. powietrza	6h27' 15.8	12h27' 20.4
Ciepłota	748.1	747.6
Wilgotność	84%	44%
Kier. i prędk. wiat.	Cisza; N.W. 3 m.s.	

Zgon uprowadzonego przez bolszewików powstańca Chanieckiego.

Warszawa, 9.6. (tel. wł.)

Władze sowieckie poinformowały Ministerjum Spraw Zagran., że uprowadzony przez wojska bolszewickie pos. Stan. Chaniecki zmarł 4 listop. 1920 r. w Wologdzie na punkcie ewakuacyjnym

Głosowanie powszechne we Francji.

„Demokracja płynie pełną falą” — powiedział niegdyś mówca katolicki Montalembert. Istotnie, rzadkie są dziś kraje, któreby nie posiadały głosowania powszechnego. Nie należy jednak sądzić, że jest ono samo w sobie postępem. Aby je uczynić zdolnym do spełnienia swego zadania, trzeba je wychować w znaczeniu moralnym, społecznym, obywatelskim; trzeba je także zorganizować.

Francja jest jednym z pierwszych krajów, które zaprowadziły u siebie powszechne głosowanie. Jest także jednym z pierwszych, gdzie zrozumiano pilną konieczność społecznego wychowania ludu. Liczne są dziś tam kółka oświatowe, sekretariaty społeczne, domy ludowe, zjazdy społeczne (semaines sociales) i t. p., gdzie katolicy francuscy zwłaszcza pracują nad wytworzeniem w kołach robotniczych, urzędniczych, jak i intelektualnych, tej elity społecznej, która ma odegrać w masach rolę drożdży, podnoszących ciast do wzrostu.

Lecz jeśli to dzieło wychowania jest już zaczęte, od długich lat — a nawet więcej niż zaczęte, bo dało już ono doskonałe wyniki — prawie wszystko pozostaje jeszcze do zrobienia pod względem samej organizacji głosowania powszechnego. Otóż właśnie teraz będą przedłożone Parlamentowi francuskiemu 3 wnioski, jako projekt ustawy, odpowiadającej temu zadaniu.

Od r. z. Francja pod znakiem prawa wyborczego, które zorganizowało skrutynium list, ale bez sprawiedliwego ustosunkowania przedstawicielstwa.

Istotnie wystarcza, aby jakieś stronnictwo lub koalicja stronnictw osiągnęły większość głosów, a wówczas zdobędą wszystkie ustawodawcze mandaty, pozabawiając tym sposobem siłą nawet mniejszość sprawiedliwego przedstawicielstwa.

Jest więc wniosek — a kilku posłów katolickich go popiera — aby zaprowadzić prawdziwie proporcjonalne przedstawicielstwo, któreby zapewniało każdemu stronnictwu liczbę mandatów słusznie mu się należącą.

Tak więc każda z nich mogłaby swobodnie stawiać przed wy-

borcami „ze swoim programem, zamiast tonąć w mglistych koalicjach, gdzie zgodność osób bywa często okupiona przez zatarcie rozgraniczeń myśli.

Poza tem jest wniosek zaprowadzenia oddawania głosów przez rodziny (suffrage familial) t. j., że ojciec lub matka mógłby głosić także w imię swoich małoletnich dzieci. Rodziny byłyby więc reprezentowane w stosunku do liczby dzieci, ojciec rodziny nie rozporządzałby tylko jednym głosem, tak jak członek bezżenny lub bezdzietny.

Ta ostatnia mogłaby ipso facto pociągnąć za sobą nadanie prawu głosu kobietom. Gdyby zaś głosowanie rodzinne nie zostało przyjęte, to pozostawiliby, iż wniosek udzielenia głosu kobietom był już uchwalony przez Izbę i czeka tylko na ratyfikację — ale czy szybką? — Senatu, aby wejść w życie.

Przykład różnych narodów, które dały kobietom prawo głosowania, wykazuje, że wpływ kobiety na życie publiczne kraju jest naogół zjawieny pod względem moralnym i społecznym. Dlatego ta reforma ma już przeciwko sobie we Francji tylko garstkę polityków, zapóźniających się w przebrzmiałym już antyklerykalizmie i obawiających się, że głosowanie kobiet będzie umacniać sprawy religijne.

Daremne to i próżne żale! Antyklerykalizm zamarł już dziś we Francji... stało się to nawet bez odwoływania się do kobiet... sami mężczyźni temu podolali... Bo ci mężczyźni, stojąc przez 4 lata oko w oko ze śmiercią, zrozumieć wśród wojny z obcym najjeźdźcą zbrodnicze szaleństwo domowej, religijnej wojny...

Odrzucając to, co dzieli, pragną oni teraz przedewszystkiem tego, co łączy. Chcą pracować nad odbudowaniem moralnym, społecznym i materialnym kraju, wstrząsniętego przez krawą zawieruchę...

Organizując powszechne głosowanie na zasadach sprawiedliwości i etyki, dopomogą dzielnie i skutecznie temu dziełu odbudowy.

W. Sikorski.

Życie gospodarcze Rosji Sowieckiej.

Taryfa poczty powietrznej.

Ustalono następującą taryfę dla poczty powietrznej między Niemcami i Rosją Sowiecką (przez Królewiec do Moskwy): wysyłanie listu do 20 gramów — 12 marek, od 20—40 gram. — 24 mk., odkrytki — 10 mk. 40 fenigów.

Komunikacja pasażerska na Woldze.

Na statkach kursujących na Woldze podwyższono tak znacznie taryfę pasażerską, że nawet oficjalne dane sowieckie konstatują, że ruch pasażerski na Woldze znacznie się zmniejszył w ostatnich czasach.

Kursy banku państwa.

W dniu 1 czerwca bank państwa płacił (w banknotach z roku 1922):

za 1 f. sterl.	16000000 rb.
1 dolar St. Zj.	2400000 „
1 „ Kanadyjski	2340000 „
1 frank francuski	210000 „
1 „ szwajc.	450000 „
1 kor. szw. Szw.	610000 „
100 mk. niemiec.	830000 „
100 „ polskich	60000 „
100 „ estońskich	460000 „
100 rb. lotewskich	550000 „
10 rb. złota	12500000 „
1 zł. złota	4800000 „
1 „ platyny	19470000 „
1 rb. srebrny	540000 „
1 „ bilonem	200000 „
1 zł. srebra	130000 „

Moskwa — Królewiec.

Komisariat komunikacji ogłosił oficjalnie, że w krótkim czasie czynna będzie linia kolejowa Moskwa — Królewiec przez Łotwę i Litwę. W ten sposób wprowadzona będzie bezpośrednia komunikacja między Łotwą i Prusami. Rządy Łotwy i Litwy zgodziły się na zniesienie kontroli pasportów i bagaży pasażerów, przejeżdżających pociągami bezpośredniej komunikacji przez ich państwa.

Wzorowi dzierżawcy.

Pisząc o wynikach wydzierżawiania przedsiębiorstw w Piotrogradzie, „Ekon. Żiti” wskazuje, jako na znamienne zjawisko, (ze najprzykładniejszymi dzierżawcami są dawni właściciele przedsiębiorstw, ponieważ lepiej od innych znają swoje przedsiębiorstwa, warunki nabywania surowców i zbyt wyrobów. Dzierżawcy ci traktują bardzo poważnie zawarte umowy i zobowiązania, które starają się wypełnić jaknajlepiej, gdy tymczasem, wśród innych dzierżaw-

ców (prywatnych) przeważają awanturzyści.

Ładunki z zagranicy.

W ciągu kwietnia przybyło do Piotrogradu z zagranicy przez Estonię 5.520 wagonów i przez Finlandię 2.325 wagonów różnych towarów. W tym samym czasie wniesztorg wysłał zagranicę 354 wagony lnu, 14 wag. wyki, 15 wag. lnu surowego, 12 wag. futer, 6 wag. drewniaków do zapalek, 1 wag. wełny i 16 cysternami nafty, ropy naftowej i amarów.

„Bierzcie przykład”

Wojna światowa wskrzesiła naszą Ojczyznę, o czym marzyliśmy od najdawniejszych czasów, nasza zaś wojna wzmocniła stanowisko Polski pośród państw Europy i wytknęła granice Rzeczypospolitej Polskiej. Mówimy wojna, lecz pod tym wyrazem winniśmy rozumieć naród polski, który od wieków prowadzi walkę o swą niepodległość, wymagającą zbyt wiele ofiar, czego najlepszym dowodem jest, prawie 200.000 rzesza inwalidów wojennych, t. j. tych jednostek, które na ołtarzu Ojczyzny składały największe skarby — życie.

Tak! O tem wszyscy bardzo dobrze wiemy, lecz wszyscy już dawno zapomnieliśmy, ponieważ mamy Ojczyznę, więc cóż nas może obchodzić niedola ofiar wojny? A czy mieliśmy prawo, zapytam, zapomnieć o tych bohaterach, którzy najwięcej ucierpieli, albo wtem stracili zdrowie? Nie! Nie mieliśmy prawa zapomnieć o tych, którym zawdzięczamy naszą Ojczyznę wolną i niepodległą! Mogę spotkać się z zarzutem: „ależ my pamiętamy o nich i po wszystkie czasy pamiętać będziemy”. Odpowiem na to: „słowa piękne wóczas, kiedy są poparte czynami, a tych ostatnich wcale nie widzę”.

Zwracam się więc do serc obywatelskich z prośbą: „Pamiętajcie o inwalidach”. Bierzcie przykład, godny naśladowania, z P. Marii Sienickiej, mieszkanki miasta Białogostoku, która składa stale dość znaczną sumę na rzecz inwalidów wojennych, za co w imieniu ostatnich składam P. Marii Sienickiej serdeczne: staropolskie: „Bóg zapłać”.

Z ofiar wpływających na rzecz inwalidów wojennych są wydawane ostatnim doraźnie zapomogi. Ofiarę przyjmują Ekspozytura Sekcji Opieki w Białymstoku — ul. Lipowa № 47, od godz. 8—15 codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt.

(—) Żukiewicz pulk.

Kierownik Ekspozytury.



Z Supraśla.

W Supraślu od dłuższego czasu istnieje „Kółko młodzieży”, przy którym utworzona została sekcja teatralna. Sekcja ta wystawiała w „Zielone Świątki” trzy sztuki pod reżyserją miejscowej nauczycielki, p. Bieleckiej.

Druskiénki.

Tegoroczny zjazd kuracjuszy zapowiada się znacznie lepiej, aniżeli zeszłego lata. Właściciele w gorączkowymi pośpiechu remontują wille, w większości wypadków nie wymagające kapitalnego remontu, do względnego porządku.

Mimo dokonanych rabunków podczas wojny, udało się niektórym obywatelom ukryć meble, które przechowały się do dnia dzisiejszego, mniej przewidujący jakoś sobie radzą, sprowadzając, w miejsce zrabowanych, meble Grodna.

Sezon kąpielowy rozpoczyna się dnia 15 czerwca 1922 r.

Wanien czynnych będzie 15 (ubiegłego lata tylko 8).

Od stacji odległej o 18 wiorst, mają kursować dwa auta, obecnie kursują dyllansy konne. Mieszkańcy są drogie, droższe z dniem każdym, tak, iż pokój umeblowany podczas sezonu, który trwa 3 i pół miesiący, kosztuje marek 40.000.

Ceny za produkty spożywcze są wyższe o 25 proc. — 30 proc. od cen miastowych, a to z powodu trudności dostawy, roboczo go czasu oraz konkurencji właścicieli pensjonatów. Mimo wszystko, ze względu na obfitość zieleni, kwiatów, sosnowego lasu, wody, doskonale urządzonych kąpieł rzecznych, malowniczej okolicy i zdrowego powietrza, uważać należy Druskiénki za jedno z najlepszych zdrojowisk w kraju i po przyprowadzeniu go do zupełnego porządku oraz zatarciu śladów wojny, od której Druskiénki bardzo ucierpiały, zajmą z pewnością jedno z pierwszych miejsc w rzędzie naszych zdrojowisk.

Druskiénki mają przyszłość zapewnioną.

Druskiénki, d. 6.VI 1922 r.

X. Y.

Pamiętajcie o niedoli i nędzy repatriantów.



Wizyta 106-letniego starca w redakcji.

Zjawia się onegdaj u nas pewnego rodzaju znakomitość.

Taki sobie człowieczek, obarczony dwulazowym małżeństwem 105 lat. Przecudownie miły. Niedużutki. Prościutki. Niebardzo ciutku. O wcale żywych jeszcze oczach. W jakiejś kapocie, trochę młodszej niż on, ale też w pode- sztywnieciu wieku. W bucietach, to pamiętają dawne, lepsze czasy. W szalu, który — według domysłów — prawdopodobnie — był bogis czerwony.

Posadziliśmy gościa na krześle. My — to znaczy szef-redaktor i ja. Bo taka persona trudno zbyć byle kim, byle czem. Więc i redaktor i ja. Gdyż prawdę mówiąc, obaj mogliśmy pójść po tabakę starszuchowi. Ale cóż, tabaki on nie używa. Ani papierosów.

— Dziadku, a tak kieliszek? — He-he! Nie pije. Chyba w wielkie święto! O, mleczko, rozumie. Kwaśne mleczko!

Gadał z dziadem! I ten człowiek żyje sobie sto sześć lat! Jakby nie! Sto sześć lat, proszę państwa! I oczy ma wesołe i czuprynę, której mógłby mu pozazdrościć niejeden młodzieniec, i głos, zadowolony ze swoich dźwięków, a wcale donośny. I jest w tym starcu nieklamana radość istnienia.

— O, mój dziadku! — myślę. — Jakżem stary wobec ciebie!

Alż posłuchajmy go! Ciekawe rzeczy powie. A lubi mówić — to widoczne.

— Więc jakto było, dziadku, z Mikołajem i szym?

— A tak. Strasznie on ścisnął lud w Litwie. W Królestwie Łeż. I wybuchło powstanie. Tedy po- szedł. Kogo pamiętam? A tego z Brańska. Tośmy razem służyli. Gdzie wojował? Kolo Rudki, potem w Siemiatyczach. Tłukłem się przez trzy miesiące w powstaniu. I powrócił w dom. Cichutko. Ostro- żniutko. Boby zeszli na Sybir, albo zakopali mnie i te gospodar- czynie. Kto miał rozum, ten się utulił. A kto był duren, ten gi- nał. Ho-ho, pamiętam! Mikołaj harmaty do Warszawy wiódł, a śniegi były wielkie, drogi zawało- ne. Tedy rozkaz przyszedł: sprzą- tać śnieg. I ojca mi zajeł z wo- łami pod harmaty. A ja do lasu, do swoich. Panowie znają: do powstańców. Ale co! Mikołaj wy- grał i jeszcze straszniej ścisnął

lud w Litwie. A za Aleksandra znowu ścisnął.

— Pamięta dziadek inne wojny?

— Wojnow? Jakżeby nie! A z Turkami. Takeśmy pomoc dawali!

— Czyżby?

— Pewnie. Wszystko, co się patrzy. I konie i obrok i zboże. Niby na Turka.

— A w wojsku dziadek służył?

— Za Mikołaja. Przez pięć lat.

Potem mnie puścili, jakożem za- chorzał.

— I cóż w wojsku?

— A co, wiadomo. Łozami bi- ją, gdy źle się uczysz. I w kaza- maty posła. Wiadomo, zwyczajnie jak w wojsku.

— Dziadku! Skądże to dziadek wie o tem, że liczy sto sześć lat?

— Bo mi kładz proboszcz po- wiedział z metryki, kiedym wysy- lał prośbę, aby mi rentę przy- znali.

— Te powstańca?

— Tak. Mój znajomy z Brań- ska już ją pobiera. Wszysciutkie papiery podałem do starostwa w Bielsku jeszcze przed Bożem Na- rodzeniem.

— I, co?

— I, nic.

— A rentaby się przydała!

— O, przydała. Mam trochę zagonków. I krowinę i konika.

Tylko trudno wyżyć. Synek mi pomaga w gospodarstwie. Naj- młodszy, dwadzieścia pięć lat.

Córeczka też jest przy mnie. Osm- naście jej lat. Miałem dwie żony i ośmioro dzieci. Wszystkie dzie- techki się porozbiegały, tylko tych dwoje ze mną.

Dziadusi! Co też prawisz? W tym roku byłeś tam, w onym zro- biłeś to — więc jakoś się cyfry nie zgadzają z twoim wiekiem! Cyfry, dziadku! Raz mi mówią, że jeszcze nie przeżyłeś wieku, a dru- gi, żeś sobie, jak panna, zmniei- szył lata.

Więc, jak?

Ale — głupstwo, starszuku! Ży- cie zjadło ci nie tylko twe zęby; również i pamięć. Mów dalej, słu- chamy. Mieszają ci się w umyśle fakty, wiadomości, wspomnienia, daty. Głupstwo!

Nie chcemy ich od ciebie. Two- ja radość życia, twoje dobre oczy, twój zapał młodzieńczy, gdy opo- wiadasz, jakto rzekłeś Sejmowi podczas walk pod Warszawą, że: „na linji źle, żołnierz głoduje i wojennych instrumentów niema!” — rozbłyły jak słońce tu, w tym pokoju.

Nie wygłosiłeś mowy w Sej- mie, dziadku; zapewne, starając się o zwolnienie rannego syna z wojska, trafiłeś do któregoś z lo- kali klubów poselskich i tamas suwerenem rzecz swą wyluszczył. Dopomogli ci. Syn twój powrócił do domu. Któżby jednak, dziadku, nie pomógł tobie?

Mów, dziadku, jeszcze! A jakto z Polską? Gdzież teraz car?

— He he! Panowie dobrze wie- dzą, a mnie próbują. Car zginął. Widziałem. To było tak. W Biel- sku. Idzie pociąg. Patrzę ja się. Pociąg carski. Staje przy białym foksalu. Proszę konduktora, by mnie przewiózł do Starosielec. Te- dy umieszcł mnie z tyłu. I jadę sobie, jadę. A tu straż, znaczy, wchodzi i odpędza. Na dworze zimno. 2 go września a w piecu się pali. Ja przy piecu. Wiem, że on cesarza grzeje.

Dziadku, wyrzucili cię z pocią- gu, a potem car zginął?

O, mój stary! Twierdzisz: „ja- kem Sejmowi powiedział, co trze- ba robić, aby wypędzić Moskali z pod Warszawy, to się zaraz wszy- stko popравиło, bo mnie posłucha- li!” Czyli — odbierasz laury genera- łowi Weygandowi, choć on się ich wypiera. Obecnie znów się okazuje, żeś i przy usunięciu ca- ra nie przyniósł.

Złapię się natychmiast. Po- czekaj!

— A jaki car rządzi Polską?

— Żaden car i nijaki król! Pol- ską rządzi ośmnastu marszałków!

— Aż tylu?

— Tak. Dziewięciu do gospo- darstw, a dziewięciu do wojsko- wej klasy. Ale najstarszy z nich jest pierwszy marszałek, pan Pił- sudski.

Informator

przemysłowo-handlowy
m. Grodna.

Księgarnie.
E. Iberski, ul. Dominikańska Nr. 31.
Księgarnia bogato zaopatrzona w najnowsze wydawnictwa naukowe, beletrystyczne, zawodowe i nuty, przyjmuje prenumeratę dla pism krajowych i zagranicznych.
„Ognisko” Księgarnia i Skład Przyborów Szkolnych, ul. Dominikańska Nr. 10.
Jedynie i najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze książek różnorodnej treści.
Materiały pismienne hurtowo i detalicznie.

Café Restaurant.
Grand Café, Jan Rytko i S-ka, ul. Dominikańska 20 tel. —

Galanteria
B. Czachanski, ul. Dominikańska 14, galanteria damska i męska, bielizna.

Papier i galanteria.
Ch. Szustan ul. Pocztowa i materiały pismienne i galanteria

G. Arciszewski, Dominikańska 25, papier, mater. pism., galanteria

A. Kobel, ul. Hołoverska i Kołoznańska, papier, mater. pism., galanteria

Ekspedycja.
„Grodno” Biuro Przewoz. Eksped. Właśc. A. Talkowski pl. Batorego 5. Telef. № 158

Cukiernie.
Aleksander Bisiński, ul. Pocztowa 9, ciasto, cukierki, torty, owoce, deser.

Fabryki tytoniu.
„Sztambul” ul. Pocztowa 12, tytonie, fajki, papierosy.

Sól i sędzię
Ch. Bronerwein, Polczyńska 1, tel. 144. Prowadzi Sędzię najrozmaitszych gatunków z pierwszej ręki po cenach najniższych.

Tapicernia, Pracownia i Sklep Meblowy,
I. Weinstein, plac Batorego № 11

Miary i Wagi.
„Równowaga” załatwia sprawozdanie i regulowanie wag i miar, czest. dziesiętnego, oraz reperacje tychże.

Ceny ujęte taryfą państwową
Skład wag, odważników, miar objętości i długości. Biuro i magazyn pl. Teatralny 9.

Wódki i likiery.
Jaffa i S-ka, Gorzelnia, Rektifikacja, Fabryka wódek i likierów, Grodno, Przystań Chlebna, telefon 148.

Skład win wódek, i likierów Isaaka Szapina. Egzystuje od 1860 r. Grodno, ulica Brygidzka № 1, (dom własny) tel. 56.

Tartaki, stolarnie i drzewo.
„Las”. Tartak Parowy i Stolarnie. Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szymonowicz, Sz. Fruch i L. Dereczynski w Grodnie (Forsztadt) przy ul. Młynarskiej 4, telefony: 150, 256, 257.

Abel Dzwonki. Przemysł leśny. Grodno ul. Podolna 3, tel. 205.

Technika.
Z. Krupski, ul. Dominikańska № 24, Skład techniczny i elektryczny, Biuro instal. elektrycznych.

Manufaktura
Manufaktury, materiały sezonowe, sprządaż w tytoniowym sklepie S. Kojner, Dominikańska 10.

„EKONOMJA” Skład hurtowny i detaliczny manufaktur i bielizny. Ceny niskie. Ul. Napoleona (d. Polowa) № 4 m 7 (naprzec. Hotelu „Royal”) (tel. № 106).

Nowa pracownia Sukien.
Amalia Bronińska, ul. Orzeszkowej Nr 52, dom p. Kliks, wesele z mostu na lewo i pietro, przyjmuje wszelkie roboty damskich sukien i dziecięcych oraz kostiumów. Wykonuje elegancję, terminowo i tanio. Szyją wykwalifikowane panie.

Tartak i heblarnia „Ponlemau”
J. Margolis, Przedmieście Forsztadt tel. 208.

Malarnia i wytwórnia sztyldów.
T. W. „Rekord” ul. Dominikańska № 25, sztyldy, plakaty i dekoracje teatralne.

„Kra” ul. Dominikańska nr. 25, sztyldy, wszelkie wyroby malarskie artystycznie po cenach konkurencyjnych

Ogrodnictwo i handel nasion.
Marjan Ferenc ul. Dominikańska № 25

Krawcy.
M. Brawer krawiec męski ul. Pocztowa 16 róg Napoleona, wykonuje zamówienia z własnych materiałów jakoteż dostarczonych wykwalif. i sumiennie. Ceny umiarkowane.

A. Turjański róg ul. Hołoverska (d. Iwanowska) i Kołoznańska Zakład krawiecki męski przyjmuje zamówienia z materiałów własnych i dostarczonych. Wykonuje wykwalif. z gwarancją poprawy. Ceny umiarkowane.

Sukno i towary białe.
S. Janowski, Skład sukna cywilnego i wojskowego, Grodno, ul. Dominikańska № 5, tel. 49.

Materiały budowlane.
M. Klempner, Grodno, Horodnicka Nr 5, tel. 141. Artykuły budowlane: wapno, cement i węgiel kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

Grodno
Dominikańska 4 tel. 125.

Cunard-Line
Białystok

Sienkiewicza 19 tel. 89.

Największe, najszybsze i najdogodniejsze okręty na kuli ziemskiej. Wszelkich informacji ustnie i pisemnie udzielamy bezpłatnie.

Domy handlowe.
Dom Handlowy „POBODIA” Stowarzyszenie emerytowanych oficerów W. P. Grodno, ul. Dominikańska. Hotel Sławiański, m. 1. Ekspert i import ziemiołód, paszy, drzewa budowlanego, popiołów, dostawa dla instytucji wojskowych.

Dom Handlowy p. i Gustaw Chodalla i S-ka Grodno, S-ka Aleksandrowski S. Zakupuje ziemiołody w każdej ilości, rownież artykuły spożywcze, dostawa takowe dla instytucji wojskowych, rządowych.

Polski Dom Handlowy.
Grodno, ulica Brygidzka 7, tel. 247.

Ekspert i import wszelkiego rodzaju towarów artykułów spożywczych, nasion, narzędzi rolniczych i inn. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych i kooperatywnych.

Skład broni, naboje, przyb. myśliwskich.
A. Szarżak ul. Dominikańska 25.

Skóry i farby anilinowe.
J. Reznikowicz i Syn w Grodnie. Hurtowy skład farb anilinowych, fabryka garbarstwa skór. Kantor i składy ul. Dominikańska 4 i 6.

Białostocka hurtownia skór, oddział w Grodnie, ulica Dominikańska nr. 23, obok firmy S. Szanter poleca wszelkie gatunki skór po cenach przystępnych.

BIALYSTOK KINO-TEATR

APOLLO

Dziś „MARTY” Ostatnia ATRAKCJA Paryża

dramat życiowy, o silnym nastroju w 6 aktach. Osnuty na tle powieści „Margrabin”. Wykonany przez pierwszorzędne siły artystyczne Paryża z udziałem pełnej uroku i wdzięku, najwybitniejszej z gwiazd francuskich

Pauliny Duval

Kasa czynna od 6.30 wiecz. Początek ostatniego seansu o 10.20 w. w roli głównej.

BIALYSTOK KINO „MODERN”

Dziś arcydzieło filmowe wytwórni „SASCHA” Wiedeń

„TRZĘSAWISKO”

ponury dramat dziejowy w 6 wiel. aktach

W rolach głównych

Marja Palma i A. Capozzi.

Ostatni seans o g. 10 wiecz.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
2811 26-21

Polska Blacha
T. z o. p.
POZNAŃ, Sew. Mielżyńskiego 23.
Tel. 5546. Tel. 5546.

AKUSZERKA
Maria Grabek
Szczepi ospe. Przyjmuje porody.
Daje porady.
Bojary - ulica. Wróbla, № 1-szy

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuz-jewskiego szpitalu wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i mozo-pitlowe (606 914) od 10-12 i od 3-8 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.)
26-2 w Białymstoku. 3321

Leczenie skórnych chorób głowy (parchy) promieniami Rentgena w gabinecie rentgenowskim

d-r. M. Zawadje
spec. chorób
żołądka i kiszek.
ul. Lipowa № 1 w dziedzinie.

połącza wagonowo po cenach fabrycznych wprost z huty i ze składu w Poznaniu

BLACHĘ CYNKOWĄ

od Nr. 4 do 15.

DOKTOR
Leon Kryński
specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
(oswilecie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.
4685 Białystok, Lipowa № 33, 26-20

Doktor
Zofja Lew
choroby weneryczne i skórne
powróciła
przyjmuje od 11-1 i od 5-7
Lipowa № 1.

DOKTOR
M. KANEL
Specjalista od chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Przyjmuje od 9-12 i od 5-8.
Dzień i kobiet od 3-4 osobne wejście.
BIALYSTOK, ul. Sienkiewicza 37 PARTER.

DOKTOR
Samuel KRACOWSKI
powrócił i przyjmuje od 10-12 i od 4-7 (choroby wewnętrzne, kobiece i akuszeria) Białystok, Lipowa 17.

Skład Worków
Sprzedaż i wypożyczenie worków różnych wielkości i gatunków po cenach umiarkowanych.
Sz. Drzewko,
Sosnowa 16

Sprzedam kryptyce.
Fabryczna 29 m. 2.
Sprzedaje się
kawiarnia przy Zol. Kowskiej szosie № 2. Grygora Iwanowa. 60
Dnia 5 czerwca r. b.
na dworcu kolejowym zgubiono przez Rochę Czarne czarną torbę skórną zawierającą 12000 marek i świadectwo rosyjskie wydane na imię Izaaka Czarnego przez Charkowską Szkołę Handlową 5 września 1919 roku za № 612 o ukończeniu przez niego sześciu klas wyżej wymienionej szkoły Laska wyznacza zechce za sowiem wynagrodzeniem zwrócić zgubę pod adresem: Sołka Czarne, lub Białystok, S-go Rocha 5.

Rutynowany handlowiec
buchalter-bilansista przyjmie posadę kierownika handlowego, szefa biura lub na-czelnego buchaltera w poważnym przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym. Na godzinę sporządzanie bilansów, regulowanie za-liczeń. Oferty — „Dziennik Białostocki” okazielowi legitymacji № 2397 61
Poszukuje żony, na imię Maria z domu Ostapczukówna. Jan Pawluczuk, zam. we ws. Lemie pow. Białskiego gm. Pa-synki. 48
Zgubiono kwit od pa-pierosów tytoniu

wyd. w Białymstoku przez Akcyję na imię Fejgi Malar, zam. w m. lasienowce, pow. Białostockiego. 50
Zgubiono kartę po-wołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Iekha Alkha (rozcz. 1895) zam. przy ul. War-szawskiej № 77. 30
Zgubiono kartę zwol-nienia C 2 wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Froya Kuklińskiego (rozcz. 1900) zam. w m. Goniadzu pow. Białostockiego. 45
Zgubiono paszport niemiecki na imię Stanisława Tudeła, zam. we ws. Baniach pow. Bielskiego, gm. Wyszkowskiej. 39
Zgubiono kartę po-wołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Lejzera Przybuckiego (rozcz. 1889) zam. w gm. Or-lej pow. Bielskiego. 47
Zgubiono na imię Dawida Welogi zam. przy ul. Kan-skiej № 1 kartę po-wołania, wyd. w m.

Ostrów - Komarowo Białystoku przez P.K.U. (rozcz. 1894) i wyjęgi na paszport otrzymania. 5765
Zgubiono kartę po-wołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Zelta Lewina (rozcz. 1889) zam. w m. Micha-łowie pow. Białostoc-kiego. 38
Skradziono kartę powołania wydana przez P.K.U. w Lon-ży (rozcz. 1888) na imię Adama Jurko-wicza zamieszkałego w Białymstoku w Pa-lacu Branicich oraz skradziono dokument osobisty wydany przez gminę Skrzyn-sko pow. Opoczyński. 45

Pociągamy prymyśl polski.

Doktor Gurwicz
Spec. choroby skórne, weneryczne i mozo-pitlowe.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od g. 10-1 i 4-8.
24-25 Białystok, Lipowa № 17. 4450

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włośn., skóry i weneryczne, (oswilecie cewki i pęcherza).
Rynek - Kościuszki № 3 od g. 5-7 w. 4894 16-1

DOKTOR
D. Kanel
Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5-7 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 37 II piętro. 13- 5328

Opłoczenia drobne.
białostockie
D o sprzedania meble stołowe, sypialnia. Ogłądać między 4-7. Warszawska № 14, I piętro.

Grodzienskie.
Skład apteczny J. Ma-linowskiego, ul. Do-minikańska 15, poleca atrament dla biur szkol. „Faregel”. 25-1 33

Zgubiono
kartę po-wołania, wyd. w m. Białostockiego, (rozcz. 1889) zam. przy ul. Pulkowej № 1. 40
Zgubiono domową książkę na imię Tułby Ary zam. przy ul. Składowej № 1. 55
Zgubiono kartę po-wołania, wyd. w m.